

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 24/III 1920.

Oddział II-gi Informacyjny.

Ew/8. № 11785 /II

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA
w W a r s z a w i e

Przesyła się przy niniejszym do wiadomości odpis artykułu z "L'Oeuvre" Generała Verraux, wysoce ubliżającego dla armii polskiej.

Komunikuje się, że jednocześnie Naczelne Dowództwo wystosowało pismo do Gen. Henryks'a, zwracając jego uwagę na powtarzające się od pewnego czasu ubliżające, a niedopuszczalne, napady w prasie na wojsko Polskie, ze strony wyższych oficerów francuskich, co wywołuje oburzenie i wymaga interwencji międzynarodowych sfer francuskich.

1 załącznik.

Generał p.o. Szefa Sztabu Generalnego
H a l l e r m.p.

Za zgodność:

Generał Pporucznik

Bołdyski

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. D. 29617 dnia 24/III 1920 r.
załącz. Wydział

TŁOMACZENIE

"L'OEUVRE " Nr.1617 Piątek 5 Marca 1920 r.

CO WARTA JEST ARMIA POLSKA.

Niech się wieszczę pogodzą.

poranna
Pewna gazeta podała parę dni temu wywiad z Generałem Henrys'em, szefem Misji Francuskiej w Polsce.

Ponieważ wywiad ten nie został odwołany, jesteśmy więc w prawie myśleć, że korespondent gazety, o którą chodzi, podał go z całą ścisłością.

Otóż czytam w nim, że armia Polska może z łatwością stać się potężną pomocniczką armii Francuskiej, że Polacy dokonali czynów niesłychanych, że ich wojska, które rok temu liczyło zaledwie 40.000 ludzi, obejmuje dzisiaj 24 dywizje, z których 5 tylko przybyłych z Francji i.t.d.

Generał Henrys kończy, zdaniem tego korespondenta, mówiąc, "armia ta wytrzyma wszelką próbę."

Nawiasem mówiąc, stawiam sobie pytanie, o jakiej próbie jest mowa.

²⁴
Jest to przeciwko bolszewikom? Wydaje się to wątpliwem, skoro Polacy i Sowiety podadzą sobie wzajemnie pocałunek pokoju.

Jest że to przeciwko Niemcom? Więc bylibyście stworzyli i wskrzesili państwa, by wzniecić na nowo w Europie stan ognia i krwi? Piękna robota zaprawdę.

x x
 x

Lecz oto nadchodzi Generał Massenet w powrocie z Polski. Generał ten był zapytywany przez Komisję spraw zewnętrznych, a "L'Oeuvre", jak i inne gazety, podało wczoraj na wpół-oficjalnie sprawozdanie ze złożonej przez niego deklaracji.

"Co się tyczy Armii Polskiej", mówi on, "jest to armia mło-

da, złożona z elementów dość różnorodnych, pochodzących z b. zabo-
rów niemieckiego, austriackiego, i rosyjskiego i wskutek tego,
przedstawiająca czasami różnice dość znaczne zwłaszcza między Po-
lakami niemieckimi i rosyjskimi.

Delikatną sprawą jest sprawa kadrów i mianowicie sprawa ofi-
cerów. Armja Polska będzie musiała uczynić znaczny wysiłek, by
módtw zwycięzko przeciwstawić się w razie napadu niemieckiego.

Chwilowo nie byłaby ona w stanie sprostować temu napadowi,
naprzykład ze strony Gdańska."

x x x

"L'Oeuvre" posiadało już zresztą i inne zwierzenia.

Generał Schneider, który również był w Polsce, udawał, że jedy-
ne dobre dywizje, które posiadała Armja Polska, były to te, sform-
mowane we Francji przez Generała Hallera i dowodzone przez ofice-
rów francuskich.

Generał Henrys zawsze się z nimi liczy, lecz czyż równa się
ich wartość dzisiejsza z wczorajszą, teraz po usunięciu z nich
naszych kadrów?

Nie chcę być tutaj echem surowego sądu, wymierzonego innym
dywizjom polskim przez Generała Schneider'a : conajwyżej powiem,
że kilku oficerów o niższych rangach potwierdziło mi jego zdanie.

Możliwem jest zresztą, że kadry, naprędce utworzone, nie mog-
ły być tak starannie wybrane; możliwem jest, że troska o utrzyma-
nie się w państwie chwilowo bez skarbu i bez handlu, popchnęła do
armji ludzi zbyt mało wykształconych i za lekkomyślnych, żeby z n
nich módtw utworzyć dobrych oficerów.

Osobiście nie osądzam tego. Wszelako historia poucza, że ban-
dy rabusiów, które stanowiły niegdyś zbrojną siłę powstających
państw, zostały poszanowania godnem wojskiem jedynie z biegiem
czasu.

Statut moralny żołnierza nie wyrabia się w ciągu jednego
dnia, a Niemcy wykazali nam, że i tak jest on bardzo kruchym.

Wszelako po tem, co ci wodzowie powiedzieli, pozostajemy w
nieświadomości i pytamy się, komu wierzyć ?

x x

Lecz w istocie czyż zachodzi potrzeba wierzenia komu ?
Biliśmy się, żeby zrobić Polskę. To bardzo dobrze o Don
Kiszocie .

Lecz czyż rzeczywiście chodziłoby o to, żebyśmy się bili
dla jej utrzymania ?

A jeżeli ona nie robi wszystkiego, co należy, w celu utwo-
rzenia wojska, które powinna mieć, czyż będziemy wydawać pienią-
dze i utrzymywać dodatkowy rocznik pod bronią, by jej to wojs-
ko zorganizować ?

General W e r r a u x

Za zgodność tłumaczenia

Górczi
19¹⁷ 20